

Czeka nas kolejna fala wzrostu zgonów nie na COVID-19

15 maja 2021

Pandemia już teraz przyczyniła się do wzrostu śmiertelności z powodu chorób sercowo-naczyniowych, ale czeka nas jeszcze druga fala zgonów kardiologicznych – powiedział w środę prezes Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego prof. Adam Witkowski.

Prezes PTK przypominał podczas konferencji prasowej online, że w ostatnich latach został zahamowany spadek umieralności z powodu chorób układu krążenia w Europie, jaki występował w okresie od 2006 do 2016 r. „Ten niekorzystny trend obserwujemy także w Polsce zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn” – dodał.

„Obecnie mamy do czynienia z syndemią, czyli nałożeniem się pandemii COVID-19 na inne współwystępujące choroby, takie jak choroby sercowo-naczyniowe i nowotworowy. Leczymy chorych zarażonych wirusem SARS-CoV-2, ale ograniczamy leczenie pacjentów z innymi chorobami, w tym układu kardiologicznego” – wyjaśniał prof. Adam Witkowski, pełniący funkcję kierownika Kliniki Kardiologii i Angiologii Interwencyjnej Narodowego Instytutu Kardiologii w Warszawie.

Powiedział on, że pandemia obnażyła niewydolność systemu ochrony zdrowia w Polsce oraz innych krajach Europy i USA. Sprawiała, że pacjenci nie chcieli być hospitalizacji, co zdarzało się nawet tym z zawałem serca. Chorzy niechętnie byli też wizytom w przychodniach z powodu ryzyka zakażenia, co – dodał – częściowo nadal jest prawdą.

„Efektem tego wszystkiego jest wzrost śmiertelności z powodu innych chorób niż COVID-19. Ale czeka nas jeszcze druga fala wzrostu śmiertelności z powodu odłożenia leczenia chorych z chorobami sercowo-naczyniowymi” – ostrzegł prezes Polskiego

Towarzystwa Kardiologicznego.

Z danych przedstawionych przez specjalistę podczas konferencji prasowej wynika, że w 2020 r. w porównaniu do 2019 r. o prawie 17 proc. zwiększyła się liczba zgonów osób z chorobą układu krążenia. W przypadku chorych na cukrzycę umieralność wzrosła o około 16 proc., chorób neurologicznych – o 14,6 proc., schorzeń układu trawiennych – o 13,5 proc., chorób psychiatrycznych – o 12,7 proc., a chorób płuc – o 10,3 proc.

„Ze struktury zgonów w Polsce wynika, że COVID-19 był związany z jedną trzecią z nich, a dwie trzecie stanowiły inne choroby, takie jak choroby układu krążenia czy nowotwory. W 2020 r. było o 67 tys. więcej zgonów, przy czym w przypadku chorób układu krążenia nastąpił wzrost o prawie 17 proc.” – dodał prof. Adam Witkowski.

Jego zdaniem pandemia przyczynia się do rozpowszechnienia czynników ryzyka chorób sercowo-naczyniowych wśród dorosłych, takich jak nadciśnienie tętnicze, hipercholesterolemia, cukrzyca, otyłość i palenie papierosów. „Niepokojące jest, że wiele osób z tymi schorzeniami nawet nie wie, że choruje, ma nadciśnienie lub podwyższony poziom lipidów” – zaznaczył.

Polskie Towarzystwo Kardiologiczne alarmuje, że niezbędne jest rozwijanie profilaktyki pierwotnej i wtórnej wśród dorosłych, jak i dzieci w wieku szkolnym. „Pandemia sprzyja mniejszej aktywności fizycznej u dzieci. A otyłe dzieci to nasilenie chorych dorosłych z nadciśnieniem tętniczym, zawałami serca, udarami mózgu, którzy przedwcześnie schodzą z rynku pracy, co pociąga za sobą duże koszty leczenia” – ostrzegał prof. Adam Witkowski.

Autor: Zbigniew Wojtasiński

Źródło: [NaukawPolsce.PAP.pl](https://naukawpolsce.pap.pl)